

Czasy bezczeszczenia Hostii podczas Komunii na rękę. Komunia na rękę jest to świętokradztwo – John Vennari

Ilustracja z czasopisma z 1959 r. dla księży, [pokazująca układ rąk podczas Podniesienia], kiedy łacińska Msza trydencka była normą. Zwróć uwagę na kciuk i palec wskazujący na każdej ręce: są trzymane razem, nawet przy podniesieniu kielicha. Miało to zapobiec profanacji nawet najmniejszej części Hostii.



To jest podstawą prawdy katolickiej, nauczanej przez Kościół od czasów Apostołów, że nasz Pan Jezus Chrystus jest rzeczywiście obecny w Najświętszej Eucharystii: Ciało, Krew, Dusza i Bóstwo.

Sobór Trydencki zdefiniował dogmatycznie, że nasz Pan Jezus Chrystus jest obecny w każdej części Najświętszego Sakramentu.

Sobór nauczał nieomylnie:

„Jeśli ktoś zaprzecza, że w czcigodnym Sakramencie Eucharystii, obecny jest i nierozdzielny cały Chrystus, pod każdą postacią, niech będzie wyklęty”.

Oznacza to, że nasz Pan Jezus Chrystus jest obecny nawet w najmniejszej części konsekrowanej Hostii, która może spaść na ziemię. Dlatego też szacunek dla Najświętszego Sakramentu wymaga, aby podjąć wszelkie środki ostrożności wobec nawet najmniejszej części Hostii – która narażona jest na profanację w jakikolwiek sposób.

Święty Tomasz z Akwinu nauczał, że *„z czci dla tego Sakramentu, nie może mieć z Nim styczności nic, co nie jest poświęcone”.*

Tak nauczał.

Święte naczynia Ołtarza są konsekrowane do tego świętego celu i także ręce kapłana są konsekrowane przez dotknięcie tego Sakramentu.

Święty Tomasz powiedział też, że *nie jest więc zgodne z prawem, aby ktokolwiek inny dotykał Go i nie popełnił profanacji.* (Summa, III, Q. 82. Art. 3)

Ten szacunek dla Najświętszego Sakramentu, a nawet dla najmniejszych części, był zachowany w tradycyjnej Mszy – starej łacińskiej Mszy – która zawierała surowe rubryki dotyczące tego punktu:

1) Od momentu, kiedy kapłan wypowie słowa konsekracji nad Najświętszą Hostią, ksiądz trzyma palec wskazujący i kciuk razem. Czy podnosi on kielich, lub odwraca stronicę mszału, lub otwiera tabernakulum, kciuk i palec wskazujący obu rąk są

złączone – niczego nie dotyka kciukiem i palcem wskazującym, ale tylko Najświętszą Hostię;

2) W czasie Komunii Świętej, ministrant trzyma patenę pod brodą przyjmujących Komunię, tak, że najmniejsze cząstki nie spadną na ziemię. Ta patena jest opróżniana do kielicha później,

3) Po Komunii Świętej ksiądz zeskrobuje korporalem (małe płótno na ołtarzu) z patenty pozostawione najmniejsze cząstki i wpuszcza je do kielicha tak, że jeśli najmniejsza cząstka jest pozostawiona, są zgromadzone i wykorzystywane przez księdza;

4) Następnie kapłan obmywa swój kciuk i palec wskazujący nad kielichem z wodą i winem, i ta woda i wino jest z czcią spożywana, aby zapewnić, że najmniejsza cząstka Najświętszej Hostii nie jest podatna na profanację.

Komunia na rękę i tzw. „*eucharystyczni słudzy*” (*chodzi o świeckich udzielających Komunii jak i tzw. „szafarzy nadzwyczajnych” – przyp. emjot*) jest szyderstwem z Boskiej Prawdy, że nasz Pan jest rzeczywiście obecny w każdej cząstce Eucharystii jak i szyderstwem ze świętych przepisów stosowanych przez Kościół od wieków, jako zabezpieczenie przed profanacją.

Co dzieje się podczas Komunii na rękę?

Hostia jest wkładana w ręce, które nie są umyte i poświęcone. Komunię bierze się do ust własnymi palcami, które nie są konsekrowane. Święte cząstki spadają na ziemię, Hostia może być zabrana do domu i zbezczeszczona.

Podobnie z tak zwanymi „*eucharystycznymi sługami*”; ich ręce nie są konsekrowane, nie powinny dotykać Świętej Hostii. Święte cząstki Hostii upadają na ziemię, mogą zostać wykorzystane do zbezczeszczenia. Palce „*świeckich eucharystycznych sług*” nie są konsekrowane i liturgicznie obmyte, więc każda cząstka pozostanie również zbezczeszczona.

Żadna władza w Kościele, nawet najwyższa, nie może nakazać katolikom zrezygnowania z obowiązku zachowania niezbędnej czci należnej Panu Jezusowi w Najświętszym Sakramencie.

Każdy pasterz Kościoła, który to czyni pod presją „diabolicznej dezorientacji zwierzchniej hierarchii” – ostrzegła przed tym siostra Łucja w Fatimie – jest opuszczony w jego służbie kapłańskiej.

Jeszcze czterdzieści pięć lat temu, Komunia na rękę była nie do pomyślenia w kościołach katolickich. Zostałoby to uznane za świętokradztwo. Jeszcze czterdzieści pięć lat temu, „*słudzy eucharystyczni*” byliby nie do pomyślenia w kościołach katolickich. Zostałoby to uznane za świętokradztwo.

Ale teraz, te nadużycia są dozwolone i promowane przez liberalnych hierarchów – w tej dziedzinie oraz w wielu innych dziedzinach; – niespodziewanie zatwierdzono, co Kościół zawsze słusznie potępiał.

To „*nagle błogosławieństwo dla tego, co Kościół zawsze potępiał*” jest cechą reform Soboru Watykańskiego II.

Prawdą jest jednak to, że Bóg nie zmienia się, a obowiązkiem ludzi jest cześć wobec Najświętszego Sakramentu, nawet jeśli mamy wielu liderów, których w ich destrukcyjnej liberalizacji Kościoła katolickiego, niewiele lub nic obchodzi prawdziwa cześć jaką winniśmy naszemu Panu w Eucharystii.

Tak więc każdy, kto otrzymuje komunię na rękę, lub który otrzymuje komunię od „*eucharystycznych slug*”, lub kto sam jest „*eucharystycznym slugą*” – w obiektywnym porządku – popełnia świętokradztwo.

- To jest nadużycie świętej rzeczy. To jest kpina z tego, czego Kościół zawsze nauczał i co praktykował.
- To jest profanacja największego daru, jaki Bóg nam dał : rzeczywistą obecność Pana Naszego Jezusa Chrystusa w Najświętszej Eucharystii.

Czasy bezczeszczonej Hostii

W liturgii łacińskiej w rubryce o zabezpieczeniu i należytych szacunku do Najświętszego Sakramentu (przed Soborem Watykańskim II) – w maju 1949 Amerykański Przegląd Kościelny wyjaśnił:

„Ta procedura wymaga, aby miejsce, w którym Najświętsza Hostia spadła, zostało oczyszczone, zwykle zwilżonym wodą puryfikaterzem, a następnie zgarnięte cząstki wpuścić do Sacrarium [mała umywalka w zakrystii, która odprowadza spływ do ziemi pod kościołem]”.

Autorzy generalnie, w celu uniknięcia zwłoki w zabezpieczeniu Komunii Świętej, zalecają w tejże rubryce oznakowanie miejsca, w którym Najświętsza Hostia spadła, albo lnianą ściereczką lub stosowaną tabliczką – ksiądz wraca po Mszy do oczyszczenia z ampulką, w sposób przewidziany w „*De defectibus*”.

Ta ścisła procedura nie tylko oddaje Bogu należną cześć, ale robi głębokie wrażenie na widzu, tak jak na mnie, gdy byłem w młodym wieku.

Było około 1965 roku, byłem chłopcem w wieku około 7 lat. Mój ojciec zabrał mnie na niedzielnej Mszę w „*parafii włoskiej*” Matki Boskiej Pocieszenia w Filadelfii. Msza była jeszcze łacińska, święta atmosfera wciąż przenikała do kościoła i liturgii, choć pierwsze prądy zmian „*wisiał w powietrzu*”.

W czasie Komunii na tej konkretnej niedzielnej Mszy ksiądz przypadkowo upuścił konsekrowaną Hostię. Siedzieliśmy z przodu, a mój ojciec zwrócił moją uwagę.

Ksiądz na krótko przerwał rozdawanie Komunii, kazał przynieść małą białą szmatkę, którą umieszcza się na Hostii na podłodze. Rozdawanie Komunii Świętej zostało intensywniej wznowione, po czym kapłan z ministrantem powrócił po czcigodną Hostię zakrytą małą białą szmatką i umieścił w okolicy Ołtarza.

Mój ojciec celowo zatrzymał mnie po Mszy. Wiem, że widziałem z pierwszej ławki oczyszczanie wg Rubryki.

Wszystko było zrobione po prostu, cicho, bo nie było wtedy w ogóle w zwyczaju rozmawianie w kościele z szacunku do Najświętszego Sakramentu.

Ksiądz z ministrantem zbliżył się do miejsca w pobliżu ołtarza – wewnętrznej balustrady, miejsca pokrytego białym obrusem. Następnie kapłan padł na kolana, podniósł zasłonę, wziął święte postaci i spożył je z godnością i dobrymi obyczajami. Powoli, z szacunkiem, wciąż na kolanach, potem oczyścił miejsce gdzie Hostia leżała.

Nie spieszył się. Nie było pośpiechu. Duch powagi, świętości i Jego adoracji panowały nad każdym ruchem.

Byłem zafascynowany i zbudowany. Pamiętam, że pomyślałem sobie:

„dobrze, Najświętszy Sakrament jest Ciałem Pana naszego Jezusa Chrystusa, bo ksiądz traktuje Go z majestatyczną starannością i szacunkiem dla Niego”.

To była najlepsza lekcja katechizmu o rzeczywistej obecności, jaką kiedykolwiek mieliśmy.

Co siedmiolatek może teraz zobaczyć?

W nowoczesnych parafiach, w ramach liberalnych przepisów z Nowej Mszy, kapłan po prostu podnosi spadłą Hostię i przechodzi, jakby się nic nie stało.

Cząsteczki są pozostawione i zbezczeszczone. Przed i po mszy ludzie rozmawiają w kościele, jak gdyby w sali parafialnej w towarzyskich spotkaniach. Wielu nowoczesnych kapłanów i świeckich lekceważy obowiązek zachowania ciszy przed Najświętzym Sakramentem.

Zapominają o surowym ostrzeżeniu małej Hiacynty z Fatimy, – *„Matka Boża nie chce rozmów w kościele.”*

Gdzie jest ta staranność i szacunek dla Najświętszego Sakramentu w posoborowym Kościele na czele z wprowadzeniem Komunii na rękę i *„posługą świeckich”*. A postawa?

- Jak młodzi ludzie mają zrozumieć rzeczywistą obecność Pana Jezusa w Najświętzym Sakramencie widząc nonszalancję duchownych?
- Jak może być wpajana katolikom cześć dla Eucharystii biorąc pod uwagę to, jak widzą rozdawanie Hostii przez ludzi świeckich – którzy przede wszystkim nigdy nie powinni zajmować się rozdawaniem Najświętszego Sakramentu – jak produktu spożywczego?

Nie jest tajemnicą, dlaczego tak wielu katolików straciło wiarę w święte misteria.

Zbyt wielu z naszych księży porzuciło potrzebę zewnętrznego nabożeństwa :

1) nie okazując odpowiedniej czci dla Chrystusa w Najświętzym Sakramencie,

2) i, aby uczyć ludzi poprzez przykład, że najwyższy szacunek musi być okazany Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi prawdziwie obecnemu w Najświętzym Sakramencie.

Jednak posoborowa katastrofa nie będzie trwać wiecznie.

Przyjdzie czas, że Kościół będzie ponownie pobłogosławiony hierarchią, która odda Naszemu Panu w Najświętzym Sakramencie cześć – należną dla Króla królów.

W międzyczasie, musimy opierać się innowacjom: jak

- świętokradcza Komunia na rękę rozdawana przez „szafarzy eucharystycznych”,
- zachęcić innych do opierania się im,
- i przyłgnąć do łacińskiej Mszy trydenckiej, w której zapewniona jest cześć dla Najświętszego Sakramentu i starannie zachowana.

Konieczność naprawienia wyrządzonej szkody

W 1916 roku, na rok przed Objawieniem Matki Bożej w Fatimie, ” Anioł Eucharystii” pojawił się z Kielichem i Hostią przed trójką dzieci mówiąc:

„Przyjmijcie Ciało i Krew naszego Pana, strasznie obrażanego przez niewdzięcznych ludzi. Zadośćuczynicie za te zbrodnie i pocieszcie Boga waszego. „

Anioł opuścił kielich i Hostię zawieszoną w powietrzu i upadł na twarz przed Nim. Anioł modlił się wielokrotnie i nakazał dzieciom naśladować go w tym akcie zadośćuczynienia:

„Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu i Duchu Święty, ofiaruję Tobie najdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego we wszystkich tabernakulach świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi jest On obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi błagam Cię o nawrócenie biednych grzeszników. ” .

Czujmy się zobowiązani do pamięci o tej modlitwie i odmawiania jej w ciągu dnia tak często, jak to tylko możliwe.

„Skandale, świętokradztwa i obojętność” wobec Najświętszego Sakramentu spowodowane przez rewolucję Vaticanum II są bezprecedensowe, chyba najgorsze w historii.

Świętokradztwo to jest tak powszechne, że nie jest już uznawane za świętokradztwo.

Potrzeba zadośćuczynienia jest kolosalna.

Za; The Day the Host Droppe On Communion in the Hand – by John Vennari: Reprinted from the February 2006 edition of Catholic Family News (Reposted January 9, 2012) (Originally published under the title „Communion in the Hand is a Sacrilege”) – Przedruk z 2006 r. z lutowego wydania Catholic Family News (umieszczone 09 stycznia 2012) (Pierwotnie opublikowane pod tytułem „Komunia na rękę jest to świętokradztwo”

- Tłumaczyła *emjot*